

**Ks. Manfred Uglorz**

# **Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce**

## **Wstęp**

Kościół jest wielkością społeczno-duchową, dającą się rozpatrywać jedynie na płaszczyźnie przeżyć i działań konkretnej społeczności ludzkiej, inspirowanej i kierowanej przez Ducha Bożego jako zasady jednoczącej i ożywiającej ją w miłości i wierze. Znajdująca się w *Apostolskim wyznaniu wiary* definicja Kościoła wskazuje na płaszczyzny egzystowania ludu Bożego, dwie sfery jego życia w przestrzeni i w czasie. Luter, wyjaśniając jej treść w *Dużym katechizmie* naucza, że wierzyć w Kościół jako *communio sanctorum* (społeczność świętych), znaczy wierzyć, że „na ziemi istnieje święta gromadka ludzi i zbór prawdziwie świętych, którego głową jest tylko Chrystus; zgromadzony przez Ducha Świętego, trwa on w jednej wierze, myśli i przekonaniu, obdarzony różnymi darami, lecz zgodny w miłości, bez podziałów i rozdarcia” (*Die Bekenntnisschriften der evangelisch-lutherischen Kirche*, Berlin 1960, 657; dal. Bs.). O Kościele nie można więc myśleć jako o anonimowej społeczności, nie mającej historii i żyjącej w oderwaniu od niej. Jako *communio sanctorum* pielgrzymuje on w czasie i w przestrzeni, ale zawsze określa się jako jedna i ta sama społeczność, pytająca o treść swojej wiary. Kościół wyznaje określoną wiarę, która chce wypowiadać się w uwielbieniu Boga i w działaniu. Wobec powyższego, nasza prezentacja Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, czyli Ewangelicko-Luterańskiego, zostanie dokonana według następującego planu:

1. Historia
2. Nauka
3. Życie kościelne i pobożność
4. Struktura i działalność

## **1. Historia**

Kościół luterański wyrażają swe głębokie przekonanie, że nie tylko należą do wielkiej rodziny Kościołów chrześcijańskich, lecz są Kościołem apostołskim, tkwiącym swoimi korzeniami przez

naukę, wiarę i życie w Kościele założonym przez Ducha Świętego w Dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1nn). Uważają się za spadkobierców życia i wiary apostołskiej, czystej tradycji pierwotnego Kościoła, której jednak w pewnych okresach nie udało się ustrzec przed herezją. Kościół ewangelicki wyraża to przekonanie w swoich księgach symbolicznych. Luter takie oto słowa kieruje do teologów papieskich: „Tak powiadacie, my, (...) pozostaliśmy w dawnym Kościele, uprzednio już istniejącym od czasów apostołskich, dlatego przysługuje nam prawo pochodzenia z dawnego Kościoła i aż dotąd w nim pozostajemy, wy zaś odpadliście od nas i staliście się nowym Kościołem przeciwko nam. Odpowiedź: Jak to, jeśli dowodzę, że my pozostajemy przy prawdziwym, od dawna istniejącym Kościele, wy zaś odłączyliście się od nas, to jest od dawnego Kościoła, założyliście nowy Kościół przeciwko dawnemu Kościołowi” (M. Luther, *Werke*. Weimar 1883, 51,478; dal. W).

Kontrowersja dotycząca genezy i ciągłości historycznej Kościoła ewangelickiego była w istocie sporem o czystość nauki i chrześcijańskiego życia. Kościół luterański, uważając się za dawny, zreformowany i oczyszczony, nawiązuje do tradycji apostołskiej i właśnie jako taki zaistniał w określonym czasie.

Wystąpienie Lutra zapoczątkowało ruch odnowy Kościoła. I chociaż ten mnich augustiański, przybijając 31 października 1517 roku na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze swoje 95 tez, nie zdawał sobie sprawy z następstw krytyki instytucji odpustów, to jednak później zdecydowanie wszedł na drogę reformy Kościoła, domagając się w nim miejsca należnego Chrystusowi. Dzieło swoje oparł na Piśmie Świętym jako jedynym źródle wiary i życia chrześcijańskiego. Głosząc usprawiedliwienie z łaski przez wiarę i wolność w ewangelii Jezusa Chrystusa, pobudził od dawna żywe w Europie dążenie do odnowy wiary, życia i struktury Kościoła.

Historia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce jest związana z ruchem reformacyjnym, zapoczątkowanym w Niemczech przez Lutra i stopniowo ogarniającym kraje europejskie. Hasła reformacyjne dotarły do Polski bardzo wcześnie. Szerzyły się najpierw wśród uczonych i mieszczan, nieco później wśród szlachty. W niektórych rejonach kraju ogarnęły również szerokie rzesze ludności wiejskiej. Król Zygmunt Stary (1507-1548) nie był przychylny reformacji. Na mocy królewskich edyktów, sprowadzającym do kraju pisma Lutra, jak i czytającym je, groziły surowe kary. Nowe myśli jednak znajdowały gorących zwolenników nawet

przy boku króla. Jednym z nich był sekretarz Zygmunta Starego J. L. Decjusz, ten sam, który w 1521 roku toczył spór z Wawrzyńcem Międzyzyleskim, biskupem kamienieckim, na temat rzekomej herezji Lutra. Na ziemiach polskich nic nie było w stanie zahamować pochodzenia reformacji. Jej idee znalazły tu licznych zwolenników. Szerzeniu się reformacyjnych hasel sprzyjał konflikt narastający między cieszącym się licznymi przywilejami duchowieństwem a szlachtą, której usiłowano narzucić sądy kościelne. Reformacja dostarczała szlachcie argumentów w walce z klerem. Oczywiście ten stan nie gwarantował pełnego sukcesu. Przyjmowanie „nowinek” nie zawsze szło w parze z głębokim przeżyciem ewangelii i refleksją nad nią. Zdarzały się przypadki, że szlachta, uzyskawszy żądane przywileje i korzyści, porzucała obóz reformacji, przewidując w następnym okresie (kontrreformacji) nowe dla siebie korzyści w Kościele katolickim.

Szczególnie dynamicznie rozwijała się reformacja za czasów syna Zygmunta Starego, króla Zygmunta Augusta (1548-1572), który w pewnych okresach swojego panowania wyraźnie sprzyjał jej ideom. Wówczas w Polsce domagano się również zwołania narodowego soboru, ustanowienia Kościoła narodowego, odprawiania mszy w języku polskim, udzielania laikom wieczerzy Pańskiej pod dwiema postaciami oraz zniesienia celibatu księży. Żądania te rozlegały się nawet w łonie obozu wiernego Kościołowi katolickiemu.

Na terenie Polski słabością reformacji był jej wewnętrzny podział. Obok nurtu luterskiego i kalwińskiego mocno zaznaczył się wpływ tak zwanych braci polskich, negujących dogmat o Trójcy Świętej. Polscy antytrynitariusze zasłużyli się głównie na polu szkolnictwa. Znani są także z głoszenia hasel irenicznych. Niebezpieczeństwo grożące ruchowi reformacyjnemu z powodu jego podziału starano się zażegnać przez doprowadzenie do ugody. W 1570 roku luteranie, kalwiniści oraz bracia czescy, którzy schronili się w Wielkopolsce przed prześladowaniami w ich ojczyźnie, podpisali tak zwaną zgodę sandomierską. Na jej mocy miano razem wysuwać żądania wobec państwa, bronić się przed Kościołem katolickim, urządzać wspólne zjazdy i synody, zachować między sobą pokój i zgodę. Natomiast poszczególne wyznania mogły zachować swoją odrębność doktrynalną, organizacyjną i obywatelską.

Po śmierci Zygmunta Augusta, ostatniego Jagiellona, obóz ewangelicki, obawiając się utraty zdobytych praw, musiał rozpo-

cząc starania o zabezpieczenie wolności religijnej. Tuż przed elekcją nowego króla na sejmie w Warszawie w roku 1573 szlachta zawiązała tak zwaną konfederację warszawską, której celem było zapewnienie ewangelikom trzech wyznań praw i wolności wyznania. Uchwały konfederacji miały być przedkładane do zaprzysiężenia przyszłym królom. Wiadomo, że zazwyczaj królowie elekcyjni niechętnie odnosili się do innowierców, przez co często łamano ich prawa.

W dobie kontrreformacji sytuacja ewangelików nie należała do łatwych. Kościół katolicki, korzystając z przywilejów, wywierał nacisk na królów i sejm, tak że ewangelicy nie mogli zdobyć dla siebie dalszych praw. Na sejmie konwokacyjnym 7 maja 1764 roku nie tylko nie udało się ewangelikom uzyskać swobód obywatelskich, ale pod naciskiem biskupów katolickich zatwierdzono uchwały przeciwko innowiercom z lat 1717, 1733 i 1736. Jawne gwałcenie praw polskich ewangelików wykorzystywały Prusy i Rosja w swojej polityce wobec Polski.

Nieco inaczej potoczyły się losy reformacji na ziemiach, które w XVI wieku nie znajdowały się już pod bezpośrednim władaniem Polski.

Bardzo wcześnie hasła reformacji wittenberskiej dotarły na Śląsk. Już w 1523 roku, a więc niespełna pięć lat po wystąpieniu ks. doktora Marcina Lutra przeciwko średniowiecznej praktyce odpustowej, a w dwa lata po sejmie w Wormacji, Rada Miejska we Wrocławiu powołała na stanowisko proboszcza ewangelickiego przy kościele Marii Magdaleny byłego mnicha Jana Hessa, od 1513 roku sekretarza biskupa wrocławskiego Jana Turzo. Podczas pobytu w Wittenberdze w roku 1519 Jan Hess spotkał się z Lutrem i Melanchtonem. Od 1525 roku kaznodzieją w kościele św. Elżbiety był Ambroży Moiban, a w kościele Ducha Świętego Piotr Fontinus. Wszyscy działali w duchu reformacji wittenberskiej, chociaż władze miejskie unikały wiązania miejscowego ruchu reformacyjnego z nazwiskiem Lutra.

Również wcześnie podatny grunt znalazły hasła reformacyjne na terenie Księstwa Legnickiego. W 1524 roku książę Fryderyk II pod wpływem Kaspra Szwenkfelda otoczył troskliwą opieką wszelkie dążenia reformatorskie. W 1542 roku wydał *Porządek kościelny*, który w Księstwie Legnickim wytyczył luteranizmowi kierunek rozwoju.

Jeszcze wcześniej reformacja zawitała do Księstwa Karniowskiego, własności margrabiego brandenburskiego, Jerzego, który sercem i duszą stał przy boku Reformatora Wittenberskiego w czasie trwania sejmu w Wormacji. W 1529 roku na sejmie w Spirze trzymał stronę ksiąząt protestujących przeciwko uchwale zabraniającej szerzenia idei reformacji. 23 czerwca 1530 roku podpisał *Wyznanie augsburskie*. Margrabia Jerzy miał w zastawie Księstwo Opolskie, Bytomskie i Raciborskie. Także więc i tu propagowano idee, nawołujące do odnowy Kościoła.

Z Dolnego Śląska i Krakowa dotarły hasła reformacyjne na Śląsk Cieszyński. Były już dość popularne w ostatnich latach panowania księcia cieszyńskiego Kazimierza II. Sam książę, zajęty sprawami publicznymi i politycznymi, niewiele czasu poświęcał sprawom kościelnym, ale był przychylny szerzącej się w jego księstwie reformacji.

Na Śląsku Cieszyńskim proces odnowy Kościoła w duchu luteranckim postępował dalej także po śmierci Kazimierza II. Opiekę nad jego wnukiem, Waławem III Adamem, sprawował magnat morawski Jan Pernstein oraz matka Waławy III, Anna, córka Fryderyka II, margrabiego brandenburskiego na Ansbach. Jan Pernstein wyraźnie sprzyjał reformacji i za czasów jego współrządów wielu proboszczów katolickich głosiło ewangelię pod wpływem pism Marcina Lutra. Reformacja nie miała charakteru gwałtownego. Waław III Adam kontynuował dzieło swojego opiekuna. Gdy w 1545 roku obejmował rządy, znaczna część ludności w księstwie uznawała zasady reformacji. Waław III Adam 19 stycznia 1568 roku wydał *Porządek kościelny*, kładąc podwaliny pod zreformowany Kościół w duchu reformacji wittenberskiej.

Osobliwie potoczyły się losy luterskiej reformacji na Mazurach. Ostatni mistrz krzyżacki, książę Albrecht, po zapoznaniu się z nauką Lutra, i za jego namową, rozwiązał zakon, ogłosił się świeckim księciem i złożył na rynku krakowskim w 1525 roku hołd Zygmuntowi Staremu. Chociaż królowie polscy nie przyłączyli się do reformacji, to jednak zapewnili luteranizmowi w Prusach Książęcych ochronę i warunki rozwoju. Kościół ewangelicki na Mazurach prawnie uznano w 1569 roku w Lublinie. Wtedy to Zygmunt August zobowiązał się zachować w Prusach Książęcych religię według zasad *Wyznania augsburskiego*. Również w przeprowadzeniu samej reformy Kościoła znalazł książę Albrecht pomoc w Polsce. Zapraszał do Prus polskich zwolenników reformacji, otaczając ich

szczególną opieką. Potrzebował kaznodziejów dobrze władających językiem polskim, prosty bowiem lud nie znał języka niemieckiego. Należeli do nich: Jan Malicki, który osiadł w Elku, Marcin Glossa z Krakowa — organizator polskiej szkoły w Piszcu, Andrzej Samuel z Poznania — superintendent w Dąbrównie, i in. W Prusach Książęcych działał Jan Seklucjan: był kaznodzieją w Królewcu, tłumaczem i wydawcą licznych książek, między innymi *Małego katechizmu* i *Dużego katechizmu* Marcina Lutra, Nowego Testamentu i *Postylli*. Dwór w Królewcu odwiedzało wielu sławnych Polaków, choćby Mikołaj Rej z Nagłowic, Andrzej Frycz-Modrzewski, Jan Kochanowski z Czarnolasu i inni. Pragnąc podnieść poziom oświaty, Albrecht założył w Królewcu w 1544 roku uniwersytet, w którym głównie kształcili się przyszli kaznodzieje. Pierwszymi profesorami na Albertinum byli również Polacy: Abraham Kulweć i Stanisław Rafajłowicz. Na królewieckim uniwersytecie pobierali nauki liczni młodzi ludzie z Polski i Litwy.

Reformacja luterska na Śląsku i w Prusach objęła szerokie rzesze ludności, dlatego na tych terenach nie zdołano zniszczyć Kościoła ewangelickiego. Jednak szczególnie na Śląsku, trudne były dla ewangelików lata kontrreformacji. W 1654 roku cesarz Ferdynand III wydał rozkaz oddania wszystkich kościołów ewangelickich katolikom. Ewangelików zmuszano do zmiany wyznania i karano za posiadanie Biblii i książek ewangelickich. W tym okresie wierni gromadzili się na nabożeństwa w lasach.

Po pięćdziesięciu latach represji król szwedzki Karol XII wymógł na cesarzu ugodę altranszacką i wreszcie zaprzestano, przynajmniej jawnie, prześladować ewangelików śląskich. W styczniu 1709 roku we Wrocławiu cesarz wydał reces egzekucyjny, na mocy którego pozwolono ewangelikom wybudować sześć kościołów, zwanych kościołami łaski (w Cieszynie, Żaganiu, Kozuchowie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i w Miliczu).

Po rozbiorach Polski różnie ułożyły się losy spadkobierców idei reformacji wittenberskiej. Najwięcej luteranów znalazło się pod panowaniem Prus. Na Śląsku Kościół ewangelicki cieszył się opieką miejscowych książąt, w Wielkopolsce zaś żywe były tradycje synodalne. Z chwilą włączenia tych ziem do Prus, Kościoły zostały podporządkowane władzy państwowej.

W roku 1613 elektor brandenburski, Jan Zygmunt, przeszedł z luteranizmu na wyznanie reformowane. Odtąd zaczęła narastać

wrogość władz pruskich do Kościoła luterńskiego i pojawiły się tendencje unijne. Te ostatnie przybrały wyraźny kształt podczas panowania Fryderyka Wilhelma III (1797-1840). W dniu 27 września 1817 roku w związku z 300-setną rocznicą reformacji, Fryderyk Wilhelm III wydał zarządzenie nawołujące do unii luteranów z reformowanymi. Celem króla była unia obydwu wyznań ewangelickich pod względem kultu, porządku i nauki. W 1829 roku król nakazał wprowadzenie wspólnej agendy. A 25 czerwca 1830 roku, w trzechsetną rocznicę odczytania przed sejmem w Augsburgu *Wyznania augsburskiego*, gabinetową decyzją zarządził unię, co wywołało oburzenie i opór. Przeciwno unii przede wszystkim opowiedzieli się luteranie. Jednak pod naciskiem władz i groźbą użycia wojska część luteranów przyjęła unię, ci zaś, którzy nie podporządkowali się decyzjom króla, otrzymali 23 lipca 1845 roku tak zwaną generalną koncesję królewską. Pomimo rygorystycznych przepisów na terenie zaboru pruskiego dość dynamicznie rozwijał się Kościół ewangelicko-luterski, nazywany często staroluterskim. Na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce reaktywowano i erygowano nowe zbory. Z ogromnym poświęceniem budowano nowe kościoły. Aktywnym żywiołem w Kościele luterskim była głównie ludność miejscowa. Przybysze z Niemiec niejednokrotnie odmawiali pomocy w organizowaniu życia kościelnego. Za czasów kanclerza Bismarcka, w okresie tak zwanego kulturkampf, luteranie zarzucali władzy, że nie przestrzega ewangelii i cofa naród do pogaństwa.

W zaborze austriackim większe skupiska luteranów znajdowały się w dawnym Księstwie Cieszyńskim. Niewielu ich mieszkało w okolicach Krakowa, Radomia i Lwowa. Dzięki polityce kolonizacyjnej cesarzowej Marii Teresy i jej syna Józefa II na dawnych ziemiach polskich, zwanych później Galicją, powstało wiele parafii. Aby zachęcić niemieckich luteranów do osiedlania się w ultrakatolickiej monarchii austriackiej, Józef II ogłosił 10 listopada 1781 roku tak zwany patent tolerancyjny, zapewniający ewangelikom i prawosławnym wolność wyznania w ograniczonym zakresie. W miejscowościach, gdzie mieszkało sto rodzin ewangelickich, wierni mogli wznosić domy modlitwy, bez wież, oraz własne szkoły. Reaktywowano wówczas wiele dawnych zborów, które energicznie zabrały się do odbudowy życia kościelnego.

Po wiośnie ludów w 1848 roku coraz energiczniej domagano się większych swobód religijnych. Nowy cesarz, Franciszek Józef I,

zniósł niektóre ograniczenia, a 4 marca 1849 roku patentem cesarskim zapewnił ewangelikom całkowitą wolność wyznania. W rezultacie konkordatu Austrii z Rzymem, zawartego w 1855 roku, cofnięto ewangelikom parę przywilejów. Dopiero 8 kwietnia 1861 roku na mocy patentu protestanckiego ewangelicy wyznania augsburskiego i helweckiego Mogli samodzielnie regulować swe życie religijne.

Po klęsce Napoleona do zaboru rosyjskiego weszło również Mazowsze, które podczas trzeciego rozbioru Polski zagarnęły Prusy. Już Prusacy znieśli tu wszystkie instytucje zarządzające Kościołami ewangelickimi, powołane na mocy traktatu warszawskiego. Dawne waśnie między luteranami a reformowanymi udało się nieco załagodzić najpierw w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Polskim, całkowicie uzależnionym od carów rosyjskich. Żywe tu były tendencje domagające się unii obu wyznań, na wzór unii luteranów z reformowanymi z zaboru pruskiego. Ostatecznie 2 lipca 1828 roku powołano wspólny Generalny Konsystorz, na którego czele stanął ks. Karol Diehl (reformowany) i Bogumił Linde (luteranin). Sytuacja konsystorza nie była łatwa, szczególnie po upadku powstania listopadowego. Przychylny stosunek konsystorza do powstania doprowadził do podziału w łonie Kościoła. Nie wszyscy bowiem chcieli złożyć przysięgę na wierność rządowi polskiemu.

Po wiośnie ludów car Mikołaj I dekretem z dnia 20 lutego 1849 roku powołał Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Konsystorz Kościoła Reformowanego. Luteranie otrzymali także ustawę kościelną, regulującą stosunek Kościoła do państwa i wewnętrzne życie kościelne.

Na ziemi zaboru rosyjskiego przybywali również ewangelicy z Niemiec. Powstało wówczas dużo parafii. Na historię Kościoła ewangelickiego położył się tu cieniem problem narodowościowy, który w dawnym zaborze rosyjskim nie wygasł nawet po pierwszej wojnie światowej.

W latach 1914–1918 Kościół ewangelicki poniósł dotkliwe straty. Na skutek działań wojennych dużo kościołów i budynków kościelnych zostało zniszczonych. W wielu miejscowościach trzeba było od początku odbudowywać życie parafialne. W 1920 roku Ziemia Cieszyńska została podzielona na dwie części. Sześć największych ewangelickich parafii śląskich zostało poza granicami Polski, a pa-



rafie leżące po stronie polskiej przyłączyły się do Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. W niepodległej Polsce działały jeszcze inne Kościoły, a mianowicie Kościół unijny, w którego skład wchodził głównie luteranie oraz niewielki Kościół Ewangelicko-Luterski skupiający luteranów, którzy nie przyjęli narzuconej przez Fryderyka Wilhelma III unii dwóch wyznań ewangelickich. Reaktywowanie życia kościelnego w niepodległej Polsce jest dziełem bpa Juliusza Burschego.

Podczas drugiej wojny światowej Kościół Ewangelicko-Augsburski poniósł jeszcze dotkliwsze straty. Także po wojnie stale malała liczba ewangelików, gdyż często opuszczali oni swoje miejsc zamieszkania i wędrowali do Niemiec. Powodem tej emigracji była polityka rządu polskiego wobec ewangelików, głównie Ślązaków i Mazurów.

## **2. Nauka**

### **2.1. Pismo Święte jedynym źródłem wiary i życia Kościoła**

Wykład nauki Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zawierają księgi symboliczne, w których skład, obok starochrześcijańskich symboli wiary, wchodzi: *Mały katechizm*, *Duży katechizm*, *Wyznanie augsburskie*, *Obrona Wyznania augsburskiego*, *Artykuły szmalkaldzkie* i *Formuła zgody*.

Symboli starochrześcijańskie (*symbola antiqua oecumenica*), a więc *Apostolicum*, *Niceano-constantinopolitanum*, *Atanasianum* mają pierwszeństwo przed właściwymi księgami wyznaniowymi, ponieważ zawartą w nich naukę przyjmuje cały Kościół powszechny.

*Mały katechizm* i *Duży katechizm* napisał w roku 1529 ks. doktor Marcin Luter. Do opracowania katechizmów skłoniła Lutra zaobserwowana podczas jego wizyt parafialnych w Saksonii, które wraz z przyjaciółmi odbywał w latach 1527–1528, bardzo słaba znajomość podstawowych zasad wiary w Kościele tego regionu. Katechizmy miały pomagać w nauczaniu prawdziwej nauki chrześcijańskiej w domu i w szkole.

Podstawową księgą wyznaniową luteranizmu jest *Wyznanie augsburskie*, napisane przez Filipa Melanchtona w roku 1530 i odczytane w Augsburgu 25 czerwca tegoż samego roku. Pierwsza część *Wyznania*, składająca się z 21 artykułów, zawiera wykład

nauki zreformowanego Kościoła, druga zaś określa stanowisko autora wobec nadużyć w Kościele. Pierwszą część należy traktować jako podstawowe *credo* luteranizmu.

*Obrona Wyznania augsburskiego*, również Filipa Melanchtona, jest odpowiedzią na *Konfutację* przygotowaną przez teologów papieskich po odczytaniu *Wyznania augsburskiego*.

Po ukazaniu się bulli papieskiej *Ad Dominici gregis curam* 2 czerwca 1537 roku, zwołującą sobór w Mantui (do którego zresztą nie doszło), elektor Jan Fryderyk polecił Marcinowi Lutrowi napisać odpowiedź. Reformator Wittenberski w tym samym roku napisał *Artykuły szmalkaldzkie*. Składają się z trzech części. W pierwszej wyłożono naukę o Bogu, co do której nie było rozbieżności między ewangelikami a katolikami. W drugiej części przedstawiono zasady, od których luteranie nie odstępują i nie odstąpią, natomiast treść trzeciej mogła być przedmiotem dyskusji z „mężami uczonymi”.

Do *Artykułów szmalkaldzkich* dołączono *Traktat o prymacie papieża* autorstwa Filipa Melanchtona.

Po śmierci Ojca Reformacji wittenberskiej w łonie luteranizmu rozgorzały spory doktrynalne, zagrażające jedności Kościoła luteranckiego. Niebezpieczeństwo rozbitcia Kościoła zażegnano, definiując w *Formule zgody* w 1577 roku wspólne stanowisko w kwestiach spornych.

Według ksiąg symbolicznych Kościoła luteranckiego jedynym źródłem i normą wiary i życia chrześcijańskiego jest Pismo Święte. W *Formule zgody* Kościół wyznaje, że Biblia jest sędzią (*iudex*), normą (*norma*), regułą (*regla*) i kamieniem probierczym (*lydius lapis*) nauki i wiary. W okresie ortodoksji luterskiej wypracowano teologię Pisma Świętego. Podstawową własnością Pisma Świętego jest jego autorytet przyczynowy (*auctoritas causativa*) oraz normatywny (*auctoritas normativa*). Autorytet Biblii opiera się na jej wewnętrznym świadectwie, iż przez nią mówi Duch Święty. Pismo Święte samo więc uwierzytelnia się jako słowo Boże (*testimonium Spiritus Sancti internum*). Autorytet Pisma jest oparty również na wewnętrznych kryteriach (*criteria interna*), do których należy też czas powstania danej księgi biblijnej oraz wzniosłość jej nauki. O autorytecie Biblii decydują także jej kryteria zewnętrzne (*criteria externa*), a mianowicie poświadczenie jej autorytetu przez Ko-

ściół. Decydujące znaczenie ma przede wszystkim wewnętrzne poświadczenie Ducha Świętego.

Autorytet Biblii jest ponad autorytetem Kościoła. Autorytet Kościoła i ksiąg symbolicznych jest względny. Wypływa z Pisma Świętego i Pismu jest podporządkowany. Jedyne Pismo Święte kształtuje wiarę ludu Bożego. W *Artykułach szmalkaldzkich* Luter pisze: „Artykuły wiary ustala słowo Boże, a poza tym nikt, nawet anioł” (Bs. 421). Hasło *sola scriptura* jest formalną zasadą nauki Kościoła luterańskiego.

Kościół luterański buduje swoją wiarę na fundamencie palestyńskiego kanonu Starego Testamentu, a więc Biblii używanej przez Jezusa i jego uczniów oraz na tych pismach, które są świadectwem apostołów i ich uczniów o Jezusie z Nazaretu jako Chrystusie i Panu, a które składają się na Nowy Testament.

Palestyński kanon Starego Testamentu zawiera trzydzieści dziewięć ksiąg: Pięcioksiąg Mojżesza oraz księgi: Jozuego, Sędziów, Rut, dwie Samuela, dwie Królewskie, dwie Kronik, Ezdrasza, Nehemiasza, Estery, Hioba, Psalmów, Przypowieści, Kaznodziei, Pieśń nad pieśniami i księgi prorockie: Izajasza, Jeremiasza, Trenów, Ezechiela, Daniela, Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasza, Malachiasza. W skład Nowego Testamentu wchodzi dwadzieścia siedem ksiąg: cztery Ewangelie (Mateusza, Marka, Łukasza, Jana), Dzieje Apostolskie, trzynaście Listów św. Pawła (do Rzymian, dwa do Koryntian, do Galacjan, do Efezjan, do Filipian, do Kolosan, dwa do Tesaloniczan, dwa do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona), List do Hebrajczyków, List św. Jakuba, dwa Listy św. Piotra, trzy Listy św. Jana, List św. Judy oraz Objawienie św. Jana.

Księgi Starego i Nowego Testamentu uważa się za pisma natchnione przez Boga. Natchnienie jest pojęciem biblijnym i mimo twierdzeń niektórych teologów, negujących boski charakter ksiąg biblijnych, nie wolno wyzbyć się przekonania o takim właśnie pochodzeniu Biblii. W różnych okresach historii teologii luterańskiej rozmaicie pojmowano zagadnienie natchnienia biblijnego. Dogmatycy ortodoksji luterskiej twierdzili, że jest ono wynikiem inspiracji werbalnej. Nowsza teologia, wyrażając przekonanie, że Biblia jest dokumentem o objawieniu się Boga w historii Izraela i w Jezusie Chrystusie, nie utrzymała ortodoksyjnego modelu in-

spiracji. Biblia jest również dokumentem wiary, przeżycia, odczucia, a nawet subiektywnego zrozumienia zbawczego czynu Boga przez autorów ksiąg biblijnych. Spojrzenie na Biblię jako dokument wiary ludu Bożego Starego i Nowego Przymierza pozwala inaczej ująć zagadnienie natchnienia biblijnego. Ducha Świętego określa się jako sprawcę objawienia i poznania rzeczywistości Bożej, jako głównego autora Biblii, człowieka zaś nie jako ślepe narzędzie Ducha Świętego, ale jako współautora. W Biblii nieprzerwanie łączy się z sobą słowo Boże z słowem ludzkim. Słowo Boże przychodzi do nas w formie słowa ludzkiego. W Piśmie Świętym wszystko jest Boże i wszystko jest ludzkie. Zasadnicza kwestia polega na właściwym odczytaniu objawionej człowiekowi prawdy Bożej, na właściwym nakreśleniu linii nie pomiędzy słowem Bożym a słowem ludzkim, gdyż takiej nie da się wyrysować, ale pomiędzy fundamentalną treścią słowa a formą, w jakiej to słowo zostało dane.

Stosunek Kościoła luterańskiego do tradycji, starochrześcijańskich wyznań wiary i ksiąg symbolicznych wynika z zasady *sola scriptura*. Tradycję kościelną traktuje się jako skarbnicę doświadczeń w wierze ludzkich pokoleń, całego Kościoła, jako skarbnicę doświadczeń w przeżywaniu ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Natomiast wszelką tradycję niezgodną z Biblią uważa się za błędną i fałszywą. Księgi symboliczne zawierają obowiązujący wykład nauki Kościoła i jako takie stanowią kryterium prawowierności. W wyznaniach i symbolach jest zawarta suma prawdziwej religii i artykułów wiary (*summa verae religionis et articulorum fidei*). Księgi symboliczne służą zachowaniu czystej i nieskażonej nauki oraz jedności Kościoła, a także wytyczają cele i zadania teologii luterańskiej. Teologia spełnia rolę służebną i ma za zadanie przełożyć na język współczesny świadectwo Biblii o zbawczym czynie Boga w Jezusie Chrystusie.

## **2.2. Świadectwo o Chrystusie**

Ks. dr Marcin Luter w *Artykułach szmalkaldzkich* wyraża pogląd, że nauka Kościoła ewangelickiego o Trójcy Świętej i o Chrystusie, Synu Bożym jest zgodna z nauką Kościoła powszechnego. Kościół luterański, przyjmując jako zgodne ze słowem Bożym trzy starochrześcijańskie wyznania wiary, a mianowicie wyznanie apostołskie, nicejsko-konstantynopolitańskie i atanazjańskie, tym

samym pozytywnie ustosunkowuje się do kościelnej nauki o Bogu i Jezusie Chrystusie.

Szczególne miejsce w nauce Kościoła luterańskiego zajmuje chrystologia – serce teologii. Teologia Lutra w istocie jest chrystologią i soteriologią, a więc nauką o zbawieniu dokonanym w Chrystusie. Teologiczne dziedzictwo Ojca Reformacji jest własnością Kościoła ewangelickiego i stanowi fundament i treść zwiastowania i wszelkiego teologicznego myślenia. Teologia i zwiastowanie Kościoła to świadectwo o Chrystusie i zbawieniu człowieka.

Zgodnie z orzeczeniem pierwszych soborów, księgi symboliczne przyjmują, że Jezus Chrystus, poczęty z Ducha Świętego i narodzony z Marii Panny, ma dwie natury: boską i ludzką (Łk 1,27.37). Klasyczne ujęcie nauki o dwóch naturach Chrystusa na gruncie ksiąg wyznaniowych Kościoła luterańskiego wyraża katechizmowe sformułowanie: „Wierzę, że Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg z Ojca wieczności zrodzony, a zarazem prawdziwy człowiek z Marii Panny narodzony, jest moim Panem...” (Bs. 511). Wyrażona w tym sformułowaniu wiara w Jezusa Chrystusa jako Pana, jest uznaniem Chrystusa za prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka i przyjęciem Go (J 1,1.14; Flp 2,6). Luter swe katechizmowe sformułowanie wiary o dwóch naturach Jezusa Chrystusa zaczerpnął i przystosował do nauczania, z orzeczenia soboru halcedońskiego (451 r.): „Chrystus jest doskonały w boskości i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z rozumnej duszy i ciała, jednej z Ojcem istoty według boskości, zarazem jednej z nami, ludźmi, istoty według człowieczeństwa, we wszystkim nam równy oprócz grzechu, przed czasem zrodzony z Ojca według boskości, zarazem w czasach ostatnich dla naszego zbawienia zrodzony z Marii Dziewicy, Bożej Rodzicielki, według człowieczeństwa, jeden i ten sam Chrystus, Syn, Pan, Jednorodzony, który poznany bywa w dwu naturach, wprawdzie w sposób nie zmieszany i nie przemieszany, lecz też nierozdzielnie i nierozłącznie”.

Chrystus – to Bóg wcielony (*Deus incarnatus*). Maria nie urodziła tylko człowieka Jezusa, którego ciało obrał sobie na mieszkanie Syn Boży, ale prawdziwego, rzeczywistego Boga. Syn Boży jest tej samej natury i Istoty, co Ojciec (J 1,1.14; Kol 1,19). Z Nim stanowi jeden byt (J 10,30). Jest tylko jedna Istota Boska. W Boskim bycie są trzy osoby, mające samodzielną, własną osobowość. Przez wcielenie Syna, Bóg zamieszkał w ciele i odtąd Bóg może

być znaleziony jedynie w człowieczeństwie Chrystusa. Wieczny, ukryty Bóg (*Deus absconditus*) w Jezusie Chrystusie objawił swoją ojcowską miłość i jako taki jest „zwierciadłem Ojcowskiego serca” (Bs. 660). Boska natura Chrystusa jest ukryta w jego naturze ludzkiej (Kol 1,15).

Poczęcie natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie przez poczęcie z Ducha Świętego i narodzenie z Marii Panny ma początek, ale nie ma końca. Chrystus leżący w żłobie nie tylko był prawdziwym człowiekiem, ale również prawdziwym Bogiem. Był nim także na Golgocie. Gdyby na Golgocie umarł jedynie człowiek, śmierć krzyżowa nie miałaby zbawczej wartości. Zbawienie to dzieło nie człowieka, lecz Boga (2 Kor 5,19). Cierpienie Boga w Chrystusie na krzyżu jest dla rozumu niepojętym misterium. Korzyść z owej męki ma jedynie wiara. Wywyższony Chrystus jest nie tylko wywyższonym Bogiem, ale także człowiekiem. Uwielbiony został również Chrystus jako człowiek (Hbr 4,14-16; 7,24-28). Dzięki temu Chrystus, jako kapłan związany z ludzkością przez swoje uwielbione i przemienione ciało, oręduje u Boga za grzesznikami.

Księgi symboliczne przede wszystkim mówią nam o zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. I tym tematem głównie zajmują się dogmatycy luterańscy. Jak Bóg poznawalny jest w Synu, tak Syn, Jezus Chrystus, Jego istota i natura poznawalna jest przede wszystkim przez Jego dzieła.

Właściwym dziełem Chrystusa jest zbawczy pożytek z krzyża. Wieloraki jest pożytek z śmierci krzyżowej Syna Bożego, pojętej jako ofiara, zapłata, udzielenie satysfakcji Bogu (Rz 3,25; Ef 1,7; Kol 1,14.20; 2,14). Dzięki Lutrowi w teologii utrwalili się poglądy, że krzyż i męczeńska śmierć Jezusa na Golgocie jest darem Bożym. Dzięki krzyżowej ofierze Syna Bożego został zgładzony grzech świata, a człowiek został wybawiony od wiecznego potępienia i gniewu Bożego. Bóg stał się przyjacielem człowieka, który przez Chrystusa pojednał się sam z sobą. Pożytkiem z ofiary krzyżowej Syna Bożego jest także wybawienie człowieka od śmierci, grzechu i władzy szatana.

Człowiek sam nic nie może uczynić dla swojego zbawienia. Zastępcza ofiara Chrystusa jest dziełem i darem Bożym. Także przy-swojenie zbawienia jest dziełem Boga. Co Bóg uczynił dla nas przez swojego Syna, czyni to również w nas. Zbawcze dzieło Chrystusa nie ogranicza się jedynie do Jego śmierci na Golgocie. Chry-

stus jako Zbawiciel jest czynny także w człowieku. W ten sposób w nauce Kościoła luterńskiego wykluczono myśl o zadośćuczynieniu człowieka za swoje grzechy i zaakcentowano podstawowe hasło reformacji wittenberskiej: *solus Christus*. Całkowite zbawienie jest darem Bożym dla człowieka (Flp 2,13; J 15, 5; Łk 17, 10). Darem jest także wiara, poprzez którą człowiek może uchwycić Chrystusa i w Nim, mimo swoich upadków i grzechów, być pojednany z Bogiem (Rz 12,3).

Zasada reformacji *solus Christus* wyklucza wszelkie pośrednictwo Marii i tzw. świętych między człowiekiem a Bogiem. Według nauki Kościoła luterńskiego wierzący może zawsze i wszędzie zwracać się do Boga przez Chrystusa lub do Chrystusa bezpośrednio, będąc pewnym wysłuchania. Zgodnie ze słowami apostoła Pawła: „*Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus*” (1 Tm 2,5). Tylko Jezusa Chrystusa uznaje się za pośrednika łaski i zbawienia. Świętych, przede wszystkim Marię, Matkę Bożą, można i należy stawiać za wzór, naśladując ich wiarę i dobre uczynki. Należy im się cześć, która w *Obronie wyznania augsburskiego* rozumiana jest jako dziękczynienie za nich Bogu, umocnienie wiary przez ich wspomnienie oraz ich naśladowanie.

### **2.3. Usprawiedliwienie z łaski przez wiarę**

Teologia luterńska jest głównie chrystologią i soteriologią, a więc nauką o Chrystusie i dokonanym przez Niego zbawieniu grzesznego człowieka. Artykuł o usprawiedliwieniu człowieka z łaski przez wiarę, jest centralnym tematem nauczania i zwiastowania Kościoła ewangelickiego. Artykuł o usprawiedliwieniu człowieka z łaski zapewnia właściwe i zgodne z Pismem Świętym rozumienie dzieła Chrystusa Pana. Według Filipa Melanchtona nauka o usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę „prawidłowo rozumiana, uświecna i pomnaża chwałę Chrystusa, i przynosi nabożnym sumieniom potrzebną i przebogatą pociechę” (Bs. 159). Naukę o usprawiedliwieniu grzesznika z łaski przyjęło się uważać za „*articulus stantis et cadentis ecclesiae*”. Odstępstwo od tego artykułu czyni egzystencję Kościoła niepewną i prowadzi do dekadencji i degeneracji Kościoła. Luter pisał: „Pierwszym i głównym artykułem jest to, że Jezus Chrystus, Bóg i Pan nasz, umarł z powodu grzechów naszych i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego (Rz 3,24; Ef 2,1-10). On sam tylko jest Barankiem Bożym,

który głodzi grzechy świata (J 1,29). Bóg na niego włożył nieprawość wszystkich nas. Wszyscy zgrzeszyli i usprawiedliwieni bywają darmo, bez uczynków, czyli własnych zasług, z łaski Jego, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie, we krwi Jego (...). Od tego artykułu odstąpić lub coś przeciwko uznawać czy dopuszczać nikt z nabożnych nie może, choćby niebo, ziemia i wszystko zwalić się miało” (Bs. 415).

Nauka o usprawiedliwieniu z łaski zrozumiała jest jedynie w powiązaniu z nauką o grzechu pierworodnym, mającą swe źródło w biblijnej historii o upadku człowieka (1 Mż 3,1nn). Stworzony przez Boga człowiek, wyposażony w sprawiedliwość pierwotną (*iustitia originalis*), na skutek upadku w grzech wszystko utracił: podobieństwo Boże (*similitudo Dei*) i obraz Boży (*imago Dei*) oraz znalazł się w stanie głębokiego zepsucia. Utracił tym samym wolną wolę, a więc możliwość uczynienia czegoś dla swojego zbawienia. Przez upadek w grzech człowiek znalazł się w mocy szatana. Jego wola jest więc zniewolona (*servum arbitro*). Wszystkie jego czyny noszą w sobie znamię skażenia i grzechu. Człowiek sam czynić może tylko zło, jest grzesznikiem i dlatego grzeszy. Jak złe drzewo rodzi wyłącznie złe owoce, tak człowiek grzeszny, skażony, rodzić może tylko owoce nieszlachetne (Rz 7,14-24; Mt 7,17). Człowiek nie tylko nie może zasłużyć sobie na zbawienie, lecz nawet na Boże zmiłowanie. Jako grzesznik jest zły, popsuty, wrogo nastawiony do Boga, nieufny, nieposłuszny i ucieka przed Bogiem. A tym samym zasługuje tylko na gniew Boży.

Pan Bóg jednak okazuje grzesznemu człowiekowi łaskę, chociaż on na nią nie zasługuje. W swoim Synu, Jezusie Chrystusie, Bóg wychodzi naprzeciw grzesznikowi i grzeszny świat jedna z sobą, żadne bowiem usiłowanie dokonania dobrego i szlachetnego czynu nie prowadzi bezpośrednio do pojednania z Bogiem i usprawiedliwienia człowieka (2 Kor 5,19). Wyciągnięta ręka Boża wyprzedza wszelkie ludzkie działanie (1 J 4,10). Bóg jedynie z łaski (*sola gratia*) usprawiedliwia grzesznika.

Chrystus Pan jest darem Bożym dla człowieka i wszystko, cokolwiek On przez swoją śmierć krzyżową wyjednał na Golgocie, musi być uznane i przyjęte jako dar i wyraz Bożego zmiłowania. Usprawiedliwienie jest łaskawym darem i wyrazem Bożego miłosierdzia (J 3,16; Ef 5,2).



Kościół luterński, za przykładem Ojca Kościoła, Augustyna, i Ojca Reformacji, ks. Marcina Lutra, rozumie sprawiedliwość jako coś, czego Bóg udziela człowiekowi. Sprawiedliwość zostaje grzesznikowi przypisana. Bóg z łaski uznaje niesprawiedliwego człowieka za sprawiedliwego i darowuje mu sprawiedliwość Jezusa Chrystusa. Bóg grzesznikowi odpuszcza grzechy, przywraca dziecięstwo Boże, a jego „nagość” okrywa sprawiedliwością Syna Bożego (Ga 3,27; 4,1-7).

Usprawiedliwienie jest wyłącznie aktem Bożym, który luterska teologia traktuje jako orzeczenie sądzącego Boga. Nie jest ono jednak tylko aktem zewnętrznym, ogłoszonym poza człowiekiem. Dzięki wierze usprawiedliwienie ma również charakter subiektywnego przeżycia uwalniającej i zbawiającej łaski Bożej (Rz 8, 10.11). Luter pisał: „Chrystus urodził się za nas, więcej: został nam dany. Dlatego uczestniczę w Jego zmartwychwstaniu i we wszystkich Jego dobrach. Jestem wprawdzie grzesznikiem, ale żyję z Jego sprawiedliwości, która jest mi darowana. Jestem wprawdzie nieczysty, ale Jego uświęcenie jest moim uświęceniem, w którym mogę spokojnie żyć. Jestem nierozumny, ale Jego mądrość mnie trzyma. Jestem wprawdzie godny potępienia, ale Jego wolność jest moim wyzwoleniem. Dlatego chrześcijanin, jeśli wierzy, może się chlubić zasługą Chrystusa i wszystkimi Jego darami, jak gdyby sam je zdobył. Są tak bardzo Jego własnością, że może spokojnie oczekiwać sądu Bożego, przed którym nie ostanie się żaden grzesznik. Siedzimy w łonie sprawiedliwości Chrystusa, przylegamy do niej, ona usprawiedliwia nas przed Bogiem, wstawia się za nami jako pośrednik, ofiarowując siebie samą całkowicie. Chrystus jest najlepszym kapłanem i obrońcą. Nasza wiara, ponieważ przylega do sprawiedliwości Chrystusa, znajduje przed Bogiem to samo usprawiedliwienie, jak sprawiedliwość Chrystusa” (WA 6, 132).

Usprawiedliwienie nie dokonuje się automatycznie (Rz 1,16; 3,22.25). Z luterską zasadą: *sola gratia* związane jest hasło: „jedynie wiara”. Człowiek zostaje usprawiedliwiony z łaski przez wiarę. Bez słów „przez wiarę” (*per fidem*), nauka Kościoła ewangelickiego o usprawiedliwieniu grzesznika byłaby absurdem i prowadziłaby do moralnego rozkładu. Być usprawiedliwionym – znaczy przyjąć przez wiarę odpuszczenie grzechów, zostać pojednanym z Bogiem i obdarowanym pokojem. W *Wyznaniu augsburskim* czytamy: „Ludzie nie mogą być usprawiedliwieni przed Bogiem

własnymi siłami, zasługami lub uczynkami, lecz bywają usprawiedliwieni darmo dla Chrystusa przez wiarę, gdy wierzą, że są przyjęci do łaski i że grzechy są im odpuszczone dla Chrystusa, który swą śmiercią dał zadośćuczynienie za nasze grzechy. Tę wiarę Bóg poczytuje sobie za sprawiedliwość przed swoim obliczem” (Bs. 56). Ta nauka jest oparta na zwiastowaniu apostoła Pawła (Rz 3, 21-26; Ga 5,5; Ef 2,8.9).

Wiara nie jest poznaniem określonej sumy prawd objawionych przez Boga w Biblii, albo poznaniem historii Jezusa z Nazaretu. Poznanie historii Jezusa to tylko pewnego rodzaju przygotowanie do podjęcia wiary. Wiara – to serdeczne zaufanie łaskawemu Bogu i pewność, że Bóg okazuje grzesznikowi swoje Ojcowskie serce w Jezusie Chrystusie. Tak rozumiana wiara nie jest wynikiem i owocem percepcji treści objawienia Bożego, lecz zbawczego działania Chrystusa. Rodzi się tam, gdzie słowo Boże godzi i trafia w serce człowieka, pociąga je ku Bogu i przeobraża. Bez wiary nie można podobać się Bogu (Hbr 11,6). Dlatego Melancton pisał o życiu bez wiary: „Bez wiary natura ludzka w żaden sposób nie potrafi spełnić uczynków nakazanych w pierwszym i drugim przykazaniu: bez wiary nie wzywa Boga, niczego się od Boga nie spodziewa, nie dźwiga krzyża, lecz szuka ludzkiej pomocy i ludzkiej pomocy ufa. Tak oto, gdy nie ma wiary i ufności ku Bogu, panują w sercach wszelkie żądze i ludzkie zamysły. Dlatego i Chrystus rzekł: »Beze mnie nic nie możecie«” (Bs. 81).

W dogmatyce luterańskiej wiara nie jest pojmowana jako zasługa. W akcie usprawiedliwienia wiara spełnia funkcję instrumentalną. Lekarstwo nie może uleczyć człowieka, jeśli człowiek go nie zażyje. Podobnie sprawiedliwość Chrystusa Pana nie pomoże człowiekowi, jeśli nie uchwyci się on Jezusa przez wiarę i nie przylgnie do Jego sprawiedliwości. Usprawiedliwienie jest bezwarunkowo dla wszystkich wysłużone przez Chrystusa, Syna Bożego. Będzie ono dla grzesznika bezużyteczne, jeśli nie sięgnie po nie. Sięgnąć po dar usprawiedliwienia, to znaczy uwierzyć w zbawczą moc krzyża Chrystusowego i łaskawość Boga. Z pomocą wiary dokonuje się więc akceptacja i przyswojenie Bożego daru usprawiedliwienia.

Zasada „jedynie z wiary” wyklucza jakąkolwiek sprawczą lub instrumentalną rolę i funkcję dobrych uczynków w akcie usprawiedliwienia. Nie znaczy to jednak, że w życiu chrześcijanina nie są potrzebne uczynki miłości. Bez nich nie może istnieć wiara. One

właśnie są owocem ufnej wiary, pojmowanej również jako posłuszeństwo Chrystusowi i Bożym przykazaniom. Wiara musi być czynna w miłości (Ga 5,6). Wiara jest czymś żywym i wyraża się w ciągłym działaniu. Działanie to rodzi się z Chrystusa, z życia z Nim w społeczności wiary. Wiara, która nie rodzi dobrych uczynków, nie jest wiarą usprawiedliwiającą. Tam gdzie wiara ujawnia się, musiało nastąpić przeobrażenie, zespolenie z Chrystusem. Dobre uczynki należy rozumieć jako owoce wiary, ale także jako znak jej obecności i prawdziwości (Ef 2,10; Tt 2,14). Dobre uczynki są więc znakiem usprawiedliwienia. Gdy człowiek został przyobleczony w sprawiedliwość Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, rodzą się czyny miłości.

Luterska formuła z *łaski dzięki Chrystusowi* wyrosła z nauki Pisma Świętego. Z tego samego źródła czerpie Kościół luterański, nauczając o wartości dobrych uczynków, rozumianych jako owoce wiary, obowiązku i powinnościach. Jezus powiedział: *„Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy”* (Łk 17,10).

#### **2.4. Środki łaski Bożej**

Zbawczy czyn Jezusa Chrystusa z Golgoty jest dziełem nie wymagającym uzupełnienia ani powtórzenia. Zbawienie dokonane przez Syna Bożego na krzyżu jest czymś obiektywnie istniejącym, obejmującym wszystkich grzeszników, Bóg bowiem chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (2 Tm 2,4). Nie wszyscy jednak dostąpią zbawienia. Zbawcze dzieło Chrystusa musi zostać przyswojone grzesznikowi, który na skutek skażenia przez grzech pierworodny nie jest w stanie sam przyswoić sobie owoców zbawczego dzieła Syna Bożego. Percepcja zbawienia nie jest możliwa bez interwencji Bożej. Bóg sprawia w człowieku chcenie i wykonanie (Flp 2,13). Zbawcze owoce krzyża Golgoty Bóg przyswaja człowiekowi przez środki łaski: słowo Boże i sakramenty.

Nauka o słowie Bożym, jako środka łaski Bożej, wyrosła z refleksji nad biblijną teologią słowa. Bóg ze swoim słowem związał szczególną moc. W wielu miejscach w Biblii spotykamy się ze świadectwem o zbawczej funkcji słowa Bożego (Ps 119; Iz 55,10.11; Rz 1,16; 1 Kor 1,18; 15,1.2; Jk 1,21; 1 P 2,2).

Charakterystyczne dla teologii luterńskiej są rozważania na temat prawa Bożego i ewangelii.

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament są w jednakowej mierze dokumentami o objawieniu się w historii świętego Boga. Koniec Starego Testamentu i początek Nowego nie wyznają granicy pomiędzy prawem i ewangelią, mimo że Chrystus jest ewangelią, końcem i wypełnieniem prawa (Mt 5,17; Rz 10,4). Granica między prawem a ewangelią, nie jest uwarunkowana historycznie. Nie jest nią martwa litera, lecz wyznacza ją duch litery. O niej decyduje natura i przeznaczenie słowa, które wyszło z ust Pana. Prawo i ewangelia są w jednakowej mierze natchnionym słowem Bożym. Chociaż słowo prawa i słowo ewangelii pochodzą z ust jednego Boga, to jednak zostały one dane, aby wywołały różne skutki.

Prawo Boże domaga się od człowieka bezwzględnej posłuszeństwa i poddania się woli Bożej (Ga 3,10.11). Żąda uczynków zgodnych z wolą Bożą oraz żąda potępienia grzesznika. Ewangelia zaś zwiastuje grzesznikowi łaskę Bożą, przebaczenie, pokój z Bogiem, pojednanie z Wszechmogącym przez Chrystusa i w Chrystusie. Prawo także obiecuje zbawienie, ale dostąpią go jedynie ci, którzy w doskonały sposób wypełnią wolę Bożą. Zbawienie przez prawo jest więc warunkowe. Warunku tego jednak nikt nie może spełnić, gdyż wszyscy zgrzeszyli i każdy człowiek, urodzony w naturalny sposób, pozostanie grzesznikiem. Ewangelia bezwarunkowo zwiastuje łaskę Bożą dla każdego grzesznika, który uwierzy w Jezusa Chrystusa (Ga 2,22). Wiara nie jest warunkiem zbawienia, gdyż wiara nie jest zasługą przed Bogiem, lecz Bożym darem. Wiara jest warunkiem przyjęcia daru Bożego. Jedynie wiarą się bierze owoce śmierci Chrystusa. Prawo Boże budzi poczucie winy. Ewangelia nakłania do pokuty, budzi wiarę, zaufanie i nowe życie w Chrystusie. W działaniu prawo i ewangelia są sobie przeciwne, chociaż działanie i prawa, i ewangelii służy zbawieniu grzesznika. Niemniej prawo bez ewangelii nie może nikogo zbawić (Rz 10,17; 12,3).

Prawo i ewangelia występują zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Nie są tam jednak ze sobą pomieszane. Prawo i ewangelia występują obok siebie. Umiejętność rozróżniania ewangelii od prawa jest darem Bożym. Należy wiedzieć, że jak różne są względem siebie prawo i ewangelia, tak również odmienne są sfery ich oddziaływania. Sferą oddziaływania prawa jest człowiek cielesny, ewangelii zaś człowiek duchowy (Ga 5,17.18). Nie oznacza

to, że człowiekowi duchowemu nie powinien być zwiastowane prawo. Wobec człowieka duchowego prawo spełnia funkcję normatywną (*usus normativus*), to znaczy, że jest dlań kryterium i normą dobrych uczynków. Zbawcza funkcja słowa Bożego nie wynika z natury słowa jako takiego, lecz jedynie z faktu, że Bóg uczynił słowo narzędziem swojego Ducha. Zbawcza funkcja prawa jest inna aniżeli ewangelii, a to dlatego, że różne są sfery działania prawa i ewangelii. Zwiastowanie prawa ma za zadanie ujawnić grzech oraz wszystkie jego skutki i pokazać człowiekowi, jak popsuta jest jego natura. Prawo więc spełnia rolę przygotowawczą w dziele zbawienia. W historii Królestwa Bożego, w dziejach Izraela, było przewodnikiem do Chrystusa. W *ordo salutis* (porządku zbawienia) dogmatyki ewangelickiej, a więc w porządku zbawienia poszczególnego człowieka, prawo przygotowuje wkroczenie ewangelii (Rz 3,20; 4,15; 7,8; Ga 3,24). Z chwilą zwiastowania ewangelii rozpoczyna się właściwe, zbawcze dzieło Ducha Świętego. Duch Boży dając ewangelię, wskazuje zatrwożonemu przez prawo człowiekowi łaskę Bożą, zbawcze dzieło Chrystusa, budzi w sercu wiarę w odpuszczenie grzechów i prowadzi do odnowienia życia z Bogiem. Przez słowo ewangelii Duch Święty czyni wierzącego w Pana Chrystusa nowym stworzeniem (2 Kor 5,17). Nawrócenie i prawdziwa pokuta są więc dziełem Ducha Świętego, dokonany przez zwiastowanie Chrystusowej ewangelii. Działanie prawa jedynie wyprzedza upamiętanie. Prawdziwa moc przeobrażająca życie człowieka tkwi w ewangelii.

Człowiek nawrócony i usprawiedliwiony zawsze jednak pozostaje grzesznikiem. Sprawiedliwość darowana pokutującemu grzesznikowi, chociaż jest rzeczywistą sprawiedliwością, nie sprawia jeszcze, że człowiek przestaje być grzesznikiem. Człowiek, dzięki zasłudze Chrystusa Pana obdarowany sprawiedliwością z łaski, jest zarówno usprawiedliwiony, jak i grzeszny (*simul iustus et peccator*). Wynika z tego, że człowiekowi powinien być zwiastowane prawo i ewangelia.

Obok słowa Bożego środkami łaski Bożej są sakramenty: chrzest i wieczerza Pańska. Sakrament – to ustanowiony przez Chrystusa święty obrządek, w którym pod widzialnym znakiem są rozdzielane zbawcze dary krzyża Chrystusowego. Kościół luterański podkreśla, że w sakramentach wyraża się zbawcza wola Boża, polecenie i przykazanie Chrystusa Pana. Sakramenty nie są dziełem ludzkim, ale darem Bożym, który należy przyjmować przez wiarę.

W Kościele reformacji wittenberskiej początkowo, obok chrztu i wieczerzy Pańskiej, za sakrament uznawano także pokutę (Bs. 292), jednakże w późniejszym okresie przeważało zdanie Lutera, wyrażone w katechizmach, że sakramentami, które ustanowił Chrystus, są jedynie chrzest i wieczerza Pańska, pokuta bowiem nie posiada widzialnego znaku, chociaż i z nią związana jest obietnica. Pokutę uznano za integralną część sakramentu chrztu.

„Chrzest nie jest tylko wodą, ale wodą przykazaniem Bożym objętą i ze Słowem Bożym połączoną” (Bs. 515). Święta czynność, chrzest, jest z nakazu Jezusa Chrystusa (Mt 28,19; Mk 16,15.16). Kościół, udzielając chrztu, wypełnia wolę Bożą. O tym, czy święta czynność jest chrztem, decyduje wyłącznie słowo Boże połączone z wodą. Woda bez słowa Bożego jest samą wodą, lecz połączona ze słowem Bożym jest chrztem. Istotą chrztu jest nakaz Boży.

Zbawczy pożytek chrztu – to odpuszczenie grzechów, wybawienie od śmierci i władzy szatana oraz zbawienie wieczne. W *Dużym katechizmie* ks. dr Marcin Luter pisze: „Być zbawionym, wiemy, nie znaczy nic innego, jak być wybawionym od grzechów, śmierci i diabła, wejść do Królestwa Chrystusa i żyć z Nim wiecznie” (Bs. 695 n). Przez chrzest Bóg przyznaje się do człowieka i mocą swej zbawczej woli uznaje go za swoje dziecko. Tę godność człowiek powinien przyjąć z wdzięcznością i realizować związane z nią posłannictwo przez życie w wierze. Zbawczy pożytek chrztu wynika z faktu, że poprzez chrzest grzesznik zostaje zanurzony w śmierci i w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa oraz zostaje przyobleczony w sprawiedliwość Syna Bożego (Rz 6,3.4; Ga 3,26.27).

Z powyższego wynika jednoznaczna odpowiedź na pytanie, czy chrzest jest potrzebny do zbawienia. Wszyscy ci, którzy zetknęli się z ewangelią, powinni przyjąć chrzest, gdyż jest on związany z nakazem i przykazaniem Chrystusa. Kto łamie Boże przykazanie, sprzeciwia się woli Bożej; kto nie przyjmuje chrztu, gardzi Chrystusem i odrzuca zbawienną łaskę Bożą. Stan, w jakim znalazł się człowiek po upadku w grzech, gdy stracił swą pierwotną sprawiedliwość, nie jest możliwy do naprawienia bez wyzwolenia go z mocy szatana i odpuszczenia mu grzechów, a więc bez przyjęcia darów krzyża Chrystusowego. Bez poddania się przykazaniu chrztu nie jest możliwe zbawienie.

Zbawcza sprawczość chrztu związana jest ze Słowem Bożym. W nim to obiecanie jest zbawienie i przez nie Chrystus rozdziela

swoje dary. Zbawczy skutek chrztu na tyle jest związany z wodą chrztu, na ile woda jest związana z nakazem Jezusa Chrystusa. Woda nie czyni człowieka dziećciem Bożym, lecz sam Bóg przez swoje słowo.

Zbawcze dary krzyża Chrystusowego nie otrzymuje ochrzczony w imię Boga automatycznie. Jak usprawiedliwienie, owoc krzyżowej śmierci Syna Bożego, stają się udziałem człowieka przez wiarę, tak również pożytek chrztu zostaje przyswojony człowiekowi przez ufającą wiarę (*per fidem*). Wiara jest instrumentem, przy którego pomocy człowiek chwyta dar zbawienia. Oczywiście chodzi o wiarę i obietnice Boże związane z chrztem. O ważności chrztu i wartości darów zbawienia w nim zawartych nie decyduje wiara. Chrzest i bez wiary pozostanie chrztem, lecz wtedy człowiek nie odnosi zeń pożytku. „Wiara nie stanowi Chrztu, lecz przyjmuje Chrzest” (Bs. 701). Dary chrztu zostają od razu przyjęte albo oczekują na przyjęcie przez wiarę. Bóg w chrzcie kładzie przed grzesznikiem dary zbawienia i cierpliwie oczekuje ich przyjęcia. W Kościele luterańskim chrzci się więc dorosłych i dzieci. Ludziom dorosłym udziela się chrztu na podstawie wiary i tak długo są oni posiadaczami darów zbawienia, jak długo trwają w wierze. Tracąc wiarę, tracą wszystko. Wiara i chrzest należą do siebie. Ludzie ochrzczeni w wieku niemowlęcym ofiarowane im w chrzcie zbawcze owoce krzyża Chrystusowego przyjmują i przyswajają sobie w chwili, gdy uwierzą w obietnice Boże, zawarte w słowie Bożym połączonym z chrztem. Chrzest dzieci jest przeto również prośbą Kościoła o wiarę dla ochrzczonego.

Chrzest jest aktem i wydarzeniem jednorazowym, lecz jego zbawczy skutek obejmuje całe życie człowieka. Z chrztem więc musi łączyć się wiara, i to w ciągu całego ludzkiego życia. Jednak nie ma potrzeby powtarzania chrztu w przypadku utraty i ponownym odzyskaniu wiary. Człowiek raz ochrzczony, jest ochrzczony na całe życie. Człowiek staje się dziećciem Bożym tylko jeden raz, ale i też w każdej chwili może stać się synem marnotrawnym. Powtarzanie chrztu oznaczałoby, że podany został w wątpliwość dar chrztu i związana z nim łaska Boża. Dokonany w imię Boże chrzest staje się naszą codzienną szatą (Ga 3,27). W *Kazaniu o chrzcie* (1519 r.) Luter pisał: „Kto zostaje ochrzczony, ten zostaje skazany na śmierć, by następnie zmartwychwstać do nowego życia” (WA 2, 728), w *Małym katechizmie* zaś na pytanie: „Co znaczy takie chrzczenie wodą?”, odpowiada: „Znaczy to, iż stary

Adam w nas przez codzienny żal i pokutę ma być utopiony i umrzeć ze wszystkimi grzechami i złymi pożądliwościami, natomiast ma codziennie wylaniać się i powstawać nowy człowiek, który by w sprawiedliwości i czystości żył wiecznie przed Bogiem” (Bs. 516). Chrzest aktualizuje się przez żal i pokutę, przez nieustanne uświadamianie sobie grzeszności oraz upamiętanie i nowe życie w Chrystusie (Rz 6,3-14; Kol 3,12.13).

Drugim sakramentem ustanowionym przez Chrystusa jest wieczerza Pańska, sakrament ołtarza, sakrament ciała i krwi Pańskiej, eucharystia.

Najbardziej reprezentatywną definicją wieczerzy Pańskiej jest katechizmowa formuła, w której najkrócej, a zarazem najpełniej ujęto istotę wieczerzy Pańskiej. W *Małym katechizmie* na pytanie „Co to jest sakrament ołtarza?”, ks. dr Marcin Luter odpowiada: „Jest to prawdziwe ciało i prawdziwa krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod chlebem i winem nam chrześcijanom do spożywania i picia przez samego Chrystusa ustanowione” (Bs. 519 n).

Słowa ustanowienia wieczerzy Pańskiej czynią widzialne znaki (chleb i wino) sakramentem. O tym, czy chleb i wino stają się sakramentem, nie decydują jedynie słowa: „*To jest ciało moje*”, „*To jest krew moja*”, lecz wszystkie słowa wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa w chwili ustanowienia wieczerzy Pańskiej, a więc i te, które zawierają polecenie, jako też i te, które mówią o obietnicy (Mt 26,26-28; Mk 14,22-24; Łk 22,19.20; 1 Kor 11,23-26).

Kościół Ewangelicko-Augsburski uczy o realnej i substancjalnej obecności ciała i krwi w wieczerzy Pańskiej. Chrystus, obecny w Sakramencie Ołtarza, jest tym Chrystusem, który wcielił się, został ukrzyżowany i zmartwychwstał. Chrystus posiada jedno ciało, które wziął z Marii, a które po ukrzyżowaniu przez zmartwychwstanie zostało uwielbione i przemienione. Przez inkarnację Syn Boży na trwałe złączył się z ciałem ludzkim. Uwielbione ciało Chrystusa jest ciałem Ukrzyżowanego i to ciało przystępujący do ołtarza spożywają w wieczerzy Pańskiej. Zdaniem ks. dra Marcina Lutra i Kościoła luterańskiego tajemnicę realnej i substancjalnej obecności Chrystusa Pana w sakramencie ołtarza najlepiej tłumaczy znana już w średniowieczu nauka o konsubstancjacji. Według tej nauki substancja ciała i krwi Jezusa Chrystusa jest obecna w wieczerzy Pańskiej przy jednoczesnej, dalszej obecności, substancji chleba i wina. Nie ma więc mowy o przemianie, przeisto-



czeniu substancji chleba i wina w substancję ciała i krwi Chrystusa. Obie substancje, chleba i ciała, istnieją obok siebie, na tym samym miejscu. Dotyczy to również substancji wina i krwi Pańskiej. Wobec powyższego, bardziej jasna staje się definicja sakramentu ołtarza: „Jest to prawdziwe ciało i prawdziwa krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod chlebem i winem nam chrześcijanom do spożywania i picia przez samego Chrystusa ustanowione”. Sformułowania: „pod chlebem”, „pod postacią chleba”, „w chlebie” — są właściwe dla nauki o konsubstancjacji. Uzasadnienie tej nauki Kościół luterański znajduje w słowach apostoła Pawła: „*Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?*” oraz „*Albowiem ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie. Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej*” (1 Kor 10, 16; 11,26.27). Dogmatyka luterańska uzasadnia i wyjaśnia naukę o konsubstancjacji z pomocą starokościelnej nauki o dwóch naturach Chrystusa. Jak pełnia boskości Syna Bożego zamieszkiwała w nie przemienionym ciele, tak Chrystus obecny jest w nie przemienionym chlebie. W Jezusie od chwili inkarnacji zawsze jest obecna Boska i ludzka natura. W sakramencie ołtarza obok siebie występuje substancja chleba i ciała Chrystusowego.

Zbawczym pożytkiem wieczerzy Pańskiej jest odpuszczenie grzechów, żywot wieczny i zbawienie. Odpuszczenie grzechów pozostaje w swoistym związku z pojednaniem z Bogiem. Bóg pojednanego z sobą grzesznika obdarza nowym życiem i zbawieniem (2 Kor 5,18.19; Rz 5,10). I chociaż zbawienie zostało wyjednanie na krzyżu, a rozdzielone zostaje w wieczerzy Pańskiej, to jednak każdorazowe przystąpienie do stołu Pańskiego traktować należy jako zbawcze wydarzenie w sferze personalno-eklezjalnej. Zawsze jednak pozostaje ono w genetycznym związku ze zbawczym czynem Boga w Chrystusie na Golgocie. Sakrament ołtarza jest zbawczym pożytkiem jedynie wierzącemu w słowa i obietnice związane z obecnością ciała i krwi Chrystusa w wieczerzy Pańskiej. Choć obecność ciała i krwi Pańskiej w sakramencie ołtarza nie zależy od naszego usposobienia, wiary lub niewiary, a jedynie od słowa, testamentu Chrystusa, to jednak dary zbawienia związane z sakramentem ołtarza przyjmuje i przyswaja sobie tylko szczerze wierzący w słowa i obietnice, jakie niesie sakrament ciała i krwi Pań-

skiej. Ten kto przystępuje do stołu Pańskiego bez wiary, także spożywa ciało Chrystusa, jednakże przyjmuje je sobie na sąd (1 Kor 11,27). O godnym przygotowaniu do wieczerzy Pańskiej nie decyduje post i zewnętrzne zwyczaje, lecz szczerza wiara w obietnice Boże. Słowa: „za was się daje”, „za was się wylewa”, wymagają serc „prawdziwie wierzących”.

## 2.5. Kościół — społeczność wierzących

Zbawcze działanie słowa Bożego w formie zwiastowanej i sakramentalnej nie jest i nie może być oderwane od społeczności ludzi, których Bóg przeznaczył do zbawienia. Właściwym terenem działania Ducha Świętego przez Słowo Boże jest Kościół, który powstał ze Słowa Bożego i ciągle się staje (Dz 2,1-47; Ef 4,1-16).

Luterańskie rozumienie istoty Kościoła opiera się głównie na teologii apostoła Pawła, który nazywa Kościół ciałem Jezusa Chrystusa. W Listach Wielkiego Apostoła Narodów chrystologiczno-pneumatologiczne rozumienie istoty Kościoła góruje nad socjologiczno-empirycznym (Rz 12,15; 1 Kor 10,27; Ef 5,30). Duchowo-empiryczne rozumienie Kościoła, przy wyeksponowaniu aspektu duchowego, znajduje swoje odbicie w luterańskiej nauce o Kościele. W dogmatyce ewangelickiej mówi się więc o Kościele wewnętrznym i zewnętrznym lub niewidzialnym i widzialnym (Ef 2, 20.21; 1 P 2,5).

Specyfika ujęcia istoty Kościoła w teologii luterańskiej uwidoczniła się już w samej definicji Kościoła. Reformatorowie, uwypuklając duchowy, wewnętrzny charakter Kościoła, określili go jako społeczność (*communio*) lub zgromadzenie (*congregatio*) ludzi prawdziwie wierzących, świętych, prowadzonych przez Ducha Świętego, żyjących w Chrystusie i dla Chrystusa. Filip Melancton w *Wyznaniu augsburskim* pisze: „Kościół nasz uczy, że jeden święty Kościół trwać będzie po wsze czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w których się wiernie naucza Ewangelii i należycie udziela sakramentów” (Bs. 61). A także czytamy w *Obronie wyznania augsburskiego*: „Kościół to nie zewnętrzna, zorganizowana instytucja pewnych ludów, lecz raczej ludzie rozproszeni po całym świecie, którzy zgodni są co do Ewangelii i mają tego samego Chrystusa i tego samego Ducha Świętego, i te same sakramenty, niezależnie od tego, czy mają te same ludzkie tradycje, czy odrębne” (Bs. 235 n) (por. Ef 2,11-22; 4,4-6).

Kościół jest przedmiotem wiary. Luter mówił: „Wierzę, że na ziemi istnieje święta gromadka ludzi i zbór prawdziwie świętych, którego jedyną głową jest Chrystus; zgromadzony przez Ducha Świętego, trwa on w jednej wierze, myśli i przekonaniu, obdarzony różnymi darami, lecz zgodny w miłości, bez podziałów i rozdarcia” (Bs. 657). Jeśli Kościół jest prawdziwą społecznością wierzących, której głowę stanowi Chrystus, to on sam i jego prawdziwi członkowie znajdują się w ukryciu. *Abcondita ecclesia est*. Wiara chrześcijańska powinna się manifestować przez nienaganne życie, naśladowanie Chrystusa i służbę miłości, ale jedynie Bóg może orzekać o jej prawdziwości. Kościół, jako społeczność wierzących, uzewnętrznia się również w działaniu i w służbie. Podobnie jak wiara jego członków pozostaje w ukryciu i jedynie Bóg wie, którzy członkowie Kościoła empirycznego, zewnętrznego, są prawdziwie wierzący i stanowią Kościół wewnętrzny, ciało Chrystusa, tak ukryty jest wewnętrzny Kościół. Jednakże prawdziwy Kościół nie egzystuje poza światem, lecz tkwi w konkretnej rzeczywistości historycznej, a jego obecność w świecie zaznacza się w różnoraki sposób. Dostrzegalne są pewne znamiona Kościoła wewnętrznego, niewidzialnego. Chrystus ujawnia swoją obecność przez słowo i sakramenty. Podobnie ukazuje się także Kościół. Dostrzegalnymi znakami obecności Kościoła (*notitia ecclesiae*) w świecie są przede wszystkim Słowo i sakramenty, a także urząd kościelny, modlitwa i służba miłości. Kościół jest wszędzie tam, gdzie wiernie i czysto jest zwiastowana Ewangelia Jezusa Chrystusa i gdzie zgodnie z poleceniem Chrystusa są udzielane sakramenty. Kościół żyje ze słowa Bożego. Przez słowo Boże Kościół został powołany do życia i o jego istocie oraz kształcie decyduje jedynie słowo Boże. Dana społeczność jest tylko wtedy Kościołem, gdy trwa w Ewangelii Jezusa i w Jezusie Chrystusie. Kościół musi być przeto Kościołem Słowa i sakramentów ustanowionych przez Chrystusa (Dz 2,42; 20,7).

Dogmatyka luterska nie odrzuca zewnętrznej, widzialnej postaci Kościoła chrześcijańskiego. O istocie Kościoła jednak nie decyduje hierarchicznie zbudowana organizacja, lecz słowo, które tworzy prawdziwą społeczność świętych. Kościół zewnętrzny, widzialny, obejmuje Kościół wewnętrzny, niewidzialny, żywych członków, których liczba znana jest tylko Bogu (Mt 13,24-30).

Akcentowanie duchowego charakteru Kościoła wpłynęło w dogmatyce ewangelickiej na specyficzne ujęcie zagadnienia jego po-

wszechności. Mimo wielości Kościołów wyznaniowych istnieje tylko jeden, święty, apostołski Kościół chrześcijański, który nie ogranicza się do żadnego widzialnego Kościoła czy społeczności religijnej, lecz wykracza poza ich ramy, do Chrystusa bowiem należą wszyscy prawdziwie wierzący, niezależnie od przynależności wyznaniowej i rasowej, i oni stanowią Kościół powszechny, przedmiot wiary. Jedność Kościoła jest więc natury duchowej. Jeden, duchowy, Kościół chrześcijański posiada jedną, duchową, niewidzialną głowę, a jest nią Jezus Chrystus. Chrystus nie może być podzielony, przeto nie może być podzielone ciało Chrystusowe, Kościół. Kościół nie potrzebuje głowy widzialnej. Widzialna głowa Kościoła nie decyduje o jedności Kościoła (1 Kor 8,6; Ef 1, 22; 2,18.20; 4,4.5). Fundamentem jedności wszystkich wierzących na całym świecie jest Chrystus, a czynnikiem spajającym Kościół jest Duch Święty. W *Wyznaniu augsburskim* czytamy: „Dla prawdziwej jedności Kościoła wystarczy zgodność w nauce Ewangelii i w udzielaniu sakramentów. Nie jest konieczne, aby wszędzie były jednakowe tradycje ludzkie albo obrzędy, czy ceremonie ustanowione przez ludzi” (Bs. 61). Ustrój i zwyczaje kościelne nie decydują o jedności Kościoła. Nie oznacza to, że w Kościele luterańskim toleruje się brak kościelnej dyscypliny. Bóg jest Bogiem porządku. Wszystkich członków Kościoła obowiązuje harmonijna współpraca i służba na chwałę Chrystusa, Pana Kościoła (Dz 6,1-7; 1 Kor 14,40).

Kościół luterański uznaje zasadę powszechnego kapłaństwa, jednakże zgodnie ze słowem Bożym rozumie powszechne kapłaństwo jako nieustanne składanie życia w służbie i ofierze Chrystusowi przez wszystkich członków Kościoła (1 P 2,55; Rz 12,1-8). W celu utrzymania porządku i dla zapewnienia właściwego zwiastowania słowa Bożego oraz udzielania sakramentów według woli Jezusa Chrystusa, Kościół powołuje odpowiednio przygotowanych ludzi na urząd sług słowa Bożego. Nikt nie ma prawa publicznie nauczać, jeśli nie jest, zgodnie z obowiązującym porządkiem, oficjalnie powołany przez Kościół (Dz 14,23; 1 Kor 12,28). Powołanie przez Kościół Chrystusowy jest powołaniem przez Chrystusa. Powołany przez Kościół sługa słowa Bożego i sakramentów w imieniu Kościoła staje przed obliczem Boga. Sługa słowa Bożego jest ustami wierzących, zgromadzonych na nabożeństwie. Ponieważ jednak służbę słowa ustanowił Bóg, przeto sługa ewangelii i sa-

kramentów jest przede wszystkim służą Jezusa Chrystusa, szafarzem tajemnic Bożych i ustami świętego Boga (1 Kor 4,1.2).

### **3. Życie kościelne i pobożność**

Kościół powstał i żyje ze słowa Bożego. W Kościele wszystko powinno być urządzone tak, aby bez przeszkód mogła być zwiastowana ewangelia Chrystusowa. Miejsce, jakie zajmuje słowo Boże w życiu Kościoła, zdeterminowało życie religijno-kościelne członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Centrum życia religijnego w luteranizmie zajmuje nabożeństwo, które można zdefiniować jako rozmowę Boga z człowiekiem. Bóg mówi do człowieka przez słowo swoje i sakramenty, człowiek zaś do Boga przez modlitwy i pieśni. Nabożeństwo jest przeżywaniem koinonii, społeczności, z Bogiem, jest żywym i dynamicznym dialogiem, który nie kończy się w chwili odśpiewania ostatniej pieśni w kościele, ale trwa przez przeżywanie prawdy, rozmyślanie nad usłyszanym słowem i przez wcielanie go w życie oraz uwielbianie Boga w świadectwie słowa (Rz 12,1-3).

Nabożeństwo luterskie, serce życia lokalnego Kościoła Bożego, ukształtowało się w dobie reformacji, natomiast korzeniami sięga do pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to pod wpływem wiary w Jezusa jako Chrystusa i Pana na kanwie liturgii synagogalnej powstały różne formy liturgii chrześcijańskiej. Luter, pracując nad porządkiem nabożeństwa ewangelickiego, oparł się na mszy Kościoła łacińskiego, usuwając z niej wszystkie elementy nawiązujące do rozumienia mszy jako bezkrwawego powtórzenia ofiary krzyżowej Jezusa Chrystusa (*quae oblationem sonat*). W myśl słów Listu do Hebrajczyków: „(...) On (Chrystus) złożył raz na zawsze jedyną ofiarę za grzechy” (Hbr 10,12), nabożeństwo nie może być rozumiane jako ofiara z Chrystusa składana Bogu przez kapłana lub zgromadzony lud Boży. Nabożeństwo luterskie nie jest działaniem o charakterze kapłańskim. Posiada ono wymiar profetyczny i ma na celu zwiastowanie i przekazanie darów zbawienia społeczności wierzących. Postawiony wobec słowa Bożego słuchacz powinien poznać swoją sytuację, szukać pojednania z Bogiem, pogłębić swoje życie religijne i odpowiedzieć na wezwanie do służby dla świata potrzebującego odnowy.

Nabożeństwo w Kościele Ewangelicko-Augsburskim składa się z liturgii słowa i liturgii komunijnej. Posiada więc dwa punkty

szczytowe: kazanie, które jest zwiastowaniem słowa Bożego, oraz wieczerzę Pańską. W istocie rzeczy, kazanie i sakrament ołtarza stanowią wyżynę, duchową górę przemienienia, na której wierzący spotykają się z Chrystusem i wyznają: „*Dobrze nam tu być*” (Mt 17, 1-13). Według reformacyjnego rozumienia istoty nabożeństwa, należą doń sakrament chrztu i wieczerza Pańska, przez które rozdzielane są dary zbawienia, jakie wyjednał u Boga Chrystus na Golgocie.

Kościół luterański zna także nabożeństwa wyłącznie kazalne, bez wieczerzy Pańskiej. Odbywają się one w miejscach skupiających niewielką grupę wiernych. W okresie adwentowym i pasyjnym w ciągu tygodnia odprawiane są nabożeństwa, podczas których jest zwiastowane przyjście i śmierć Jezusa Chrystusa. Wittenberski Reformator pragnął, aby wiernym często zwiastowane było słowo Boże. Stosowne kazania są wygłaszane także podczas obrzędów kościelnych (śluby, pogrzeby).

Właściwym miejscem przeznaczonym do odbywania nabożeństw wobec zgromadzonego ludu Bożego jest kościół lub kaplica. Kościołów, zwanych domami słowa Bożego i modlitwy, nie wznosi się Bogu, gdyż wszechobecny Bóg nie mieszka tylko w świątyniach zbudowanych ludzką ręką, lecz kościelnemu ludowi, aby miał swe miejsce do społecznego słuchania słowa Bożego i modlitewnego skupienia (1 Krl 8,27; Dz 7,48; 17,24). Obiektem szczególnej uwagi i troski w kościele są ołtarz i ambona.

Życie religijne lokalnej społeczności kościelnej wypełniają także systematycznie lub sporadycznie organizowane ewangelizacje, katechizacje, godziny biblijne i różnego rodzaju zebrania. Najczęściej odbywają się one w powszednie dni tygodnia, niedziela bowiem, jako wspomnienie Wielkanocy, służy uroczystym nabożeństwom kazalno-komunijnym.

Uczestniczenie w niedzielnym nabożeństwie jest obowiązkiem luteranina. Dzień święty święci się przez słuchanie słowa Bożego. Życzeniem Lutra było, aby w Dniu Pańskim wierny oddawał się modlitwemu skupieniu i refleksji nad słowem Bożym. Dlatego zaleca się również odprawianie tak zwanych nabożeństw domowych, a więc odmawianie modlitw, śpiewanie pieśni i czytanie kazań z postylli.

Głosząc słowo Boże kaznodzieja winien przestrzegać porządku roku kościelnego. Rok kościelny jest chrześcijańską miarą czasu;

rozpoczyna się pierwszą niedzielą adwentową, a kończy w sobotę po niedzieli wieczności. Najważniejsze święta w roku kościelnym to Święta Bożego Narodzenia, Wielki Piątek, Święta Zmartwychwstania Pańskiego oraz Święta Zesłania Ducha Świętego. Przestrzeganie porządku służy zwiastowaniu wiernym całej historii zbawienia.

Wiara przejawia się i wyraża w pobożności. Słowo „pobożność”, za którym kryje się określona treść, należy do słownictwa religijnego i jest ekwiwalentem stosowanego w teologii terminu *pietas*. Ekwiwalentem słowa *pietas* w Nowym Testamencie są: *eusebeia* (przymiot człowieka we właściwy sposób oddającego cześć Bogu), *eulabeia* (bogobojność) i *hosiotetes* (świętość). Pobożność jest sposobem przeżywania Boga, Jego świętości i miłości (1 Tm 2,2; 4,7; 6,3-5; Tt 1,1; 2 P 1,3). Treść wiary formuje pobożność. Ks. dr Marcin Luter, który wywarł ogromny wpływ na kształtowanie pobożności u członków Kościoła luterańskiego, podkreśla, iż wiara w pobożności zajmuje najważniejsze miejsce, formuje pobożność oraz, jak obserwujemy w wielu wypowiedziach Reformatora z Wittenbergi, jest synonimem pobożności. Związek pomiędzy słowem Bożym a wiarą jest przeto również związkiem pomiędzy słowem Bożym a pobożnością. Pięknie pisze o tym Luter: „Jeśli człowiek przyjmuje Słowo z prawdziwą wiarą, wtedy wnika ono zupełnie w jego duszę, tak że treść i duch Słowa staje się własnością i istotą duszy ludzkiej. Przez wiarę przyjmuje dusza wszystkie własności Słowa Bożego, staje się świętą, sprawiedliwą, miłującą pokój, wolną i pełną dobroci, prawdziwym dziećciem Bożym. (...) Wszystkie właściwości Słowa przyswaja sobie dusza, podobnie jak zimne żelazo w płomieniu bierze odeń krwawy żar” (*Studienausgabe II*, 273; dal. Sa) Reformator z Wittenbergi idzie jeszcze dalej w swoich rozważaniach: „Wiara nie tylko obdarza duszę bogactwem, czyniąc ją podobną Słowu Bożemu, a więc pełną łaski, wolności i zbawienia. Łączy ona także duszę z Chrystusem jako oblubienicę z Oblubieńcem. Związek ten jest tak głęboki, że według słów apostoła Pawła, Chrystus z duszą tworzą jedno ciało, przez co, zarówno zalety Chrystusa, jak również upadki duszy czynią wspólną własność. To co jest Chrystusa, staje się udziałem wierzącej duszy, a to co jest własnością duszy, Chrystus bierze na siebie. Następuje wymiana, ponieważ czystość i zbawienie przez Chrystusa wychodzą na korzyść duszy, podczas gdy jej nieczystość i grzech Chrystus przyjmuje na siebie” (Sa II, 267). Dlatego Luter mówi: „Mając

słowo Boże, dusza niczego więcej nie potrzebuje, w nim ma swoje ukojenie, pokarm, radość, pokój, świętość, sztukę, sprawiedliwość, prawdę, mądrość, wolność, obfitość wszelkiego dobra” (Sa II, 267). Z powyższych słów Ojca Reformacji wynika, czym jest pobożność, w czym ma się przejawiać i jak powinien żyć chrześcijanin, aby jego życie było prawdziwie pobożne. Pobożność jest umiłowaniem prawdy. Pobożność jest czynieniem pokoju. Pobożność jest życiem w świętości i darowanej sprawiedliwości Chrystusa. Pobożność jest przyobleczeniem się w Syna Bożego.

O pobożności nie decyduje zewnętrzny czyn człowieka, lecz wiara. Jednakże wiara i pobożność uzewnętrzniają się w działaniu miłości i w wypełnionych treścią znakach: żegnaniu się znakiem krzyża, okazywaniu szacunku dla Biblii, modlitwie itp.

Pobożność luterańska ma rys personalny. Objawienie i wyjednane na krzyżu zbawienie jest wartością obiektywnie istniejącą. Wiara, rozumiana jako zaufanie, jest jednak zawsze czynnikiem wewnętrznym i osobistym. Luteranin, chociaż jest członkiem społeczności ludzi wyznających tę samą wiarę, pragnie jednak osobiście, we wnętrzu swojej duszy przeżywać darowane zbawienie. Zawsze jest skłonny wyznawać za Lutrem: „Chrystus umarł za mnie”. W luteranizmie obiektywność wiary, jako sumy objawionych prawd, przeplata się z subiektywnością przeżywania Bożej rzeczywistości.

Charakterystycznym rysem luterańskiej pobożności jest również jej staurocentryczna orientacja, nadana przez Lutrową teologię krzyża (*theologia crucis*) będącą nie tylko paradygmatem chrystocentryzmu jej Autora, ale tym wszystkim, co manifestuje się w zwiastowaniu, myśleniu, przeżywaniu i działaniu. Członek Kościoła luterańskiego żyje pod krzyżem. W wierze, w pobożności, w życiu luteranina stale pulsują wydarzenia Golgoty.

Luterski typ pobożności może mieć rozmaite zabarwienia.

Pobożność ortodoksyjna akcentuje potrzebę głębokiej pokuty, wewnętrznego samoumartwienia (Rz 8,1; 14,7.8; 2 Kor 5,14.15.17; Ga 2.20; 3,26.27). W dobie ortodoksji luterskiej pokucie przypisywano wartość tylko wtedy, gdy rzeczywiście prowadziła do pogłębiania i umacniania społeczności z Bogiem, do nowego życia w Chrystusie. Centralnym więc pojęciem ortodoksyjnej teologii pobożności było pojęcie *unio mystica*. Człowiek usprawiedliwiony z łaski, pojednany z Bogiem, przyobleczony w darowaną sprawie-



dliwość Syna Bożego, tak mocno zostaje zespolony z Chrystusem, że Chrystus już w nim żyje. Mistyczna unia z Chrystusem przejawia się w świętości życia i niesieniu owoców Ducha Świętego. Pobożność ortodoksyjna przejawia się w szacunku dla Biblii, pielęgnowaniu czytania i studiowania Pisma Świętego. Dbłość o prawowierność spowodowała zwrócenie większej uwagi, niż widzimy to u Lutera, na poznawczą funkcję wiary i współzależność wiary od poznania.

Akcentowanie mistycznego zjednoczenia z Chrystusem już w dobie ortodoksji zrodziło w pobożności luterańskiej nowy nurt, nawiązujący do średniowiecznej mistyki, a także mistyki niemieckiej, którą w pewnym okresie swojego życia żywo interesował się Luter. Mistycy luterańscy domagali się od człowieka powtórnego, wewnętrznego narodzenia. Jan Arndt, autor klasycznych dzieł mistyki luterańskiej — *Cztery księgi o prawdziwym chrześcijaństwie* i *Ogródeczek rajski* — głosił, że nowy człowiek powinien szukać Królestwa Bożego przez modlitwę i miłość. Królestwo Boże jest dobrem wewnętrznym. U Arndta wiara zwraca się więc ku wnętrzu i wyraża w wewnętrznym przeżywaniu Boga. W *Czterech księgach o prawdziwym chrześcijaństwie* autor wypowiada się krytycznie na temat intelektualizmu ortodoksji. Jego modlitwy tchną żarem wiary i głębią przeżywania bliskości Chrystusa.

Pietyzm przedstawia się często jako reakcję na surowość i skostnienie ortodoksji luterskiej. Pogląd ten nie jest w pełni uzasadniony. Korzeni pietyzmu należy szukać w teologii holenderskiego Kościoła reformowanego. Pobożność pietystyczna ma również związek z siedemnastowiecznymi ruchami przebudzeniowymi. Nie jest więc zjawiskiem wyłącznie luterańskim, niemniej w Kościele wittenberskiej reformacji znalazła podatny grunt, głównie dlatego, że luteranizm zawsze akcentował personalny charakter wiary.

Pietyzm przejął wiele cech pobożności ortodoksyjnej i mistycznej, mocno je wyostrzył i zindywidualizował. Podkreślił wartość doświadczenia religijnego jednostki i skoncentrował się głównie na nawróceniu, odrodzeniu i uświęceniu pod działaniem Ducha Świętego przez słowo Boże. W pobożności pietystycznej dążenie do uświęcenia życia często powoduje wyizolowanie się jednostki ze społeczności kościelnej i skłania do gromadzenia się na zebraniach dla pobożnych (*collegia pietatis*). Akcentowanie subiektywnego przeżycia nawrócenia niesie za sobą niebezpieczeństwo za-

gubienia się w myśleniu i przeżywaniu treści wiary, a przez to prowadzi do zburzenia centrum teologii luterskiej głoszącej prawdę o usprawiedliwieniu z łaski. Zmiana treści tego centrum może prowadzić do synergizmu.

W luteranizmie możliwe jest współistnienie różnych formacji pobożności. Funkcjonują one we współczesnym luteranizmie. Pobożność roszcząca sobie prawo do wyłączności przestaje być biblijna i luterska.

#### **4. Struktura i działalność**

Kościół Chrystusowy działa w świecie i należą doń ludzie mieszkający na określonym terenie. Kościół wewnętrzny jest przedmiotem wiary, natomiast Kościół zewnętrzny jest wielkością empiryczną i jako taki posiada strukturę organizacyjną i rządzi się przyjętymi przez siebie prawami.

Sytuację prawną Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP reguluje *Ustawa o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP*, podpisana 10 czerwca 1994 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

W Rzeczypospolitej Polskiej ogół chrześcijan wyznania luterskiego, zorganizowanych w parafiach i diecezjach na terenie kraju, stanowi Kościół Ewangelicko-Augsburski. Liczy około stu tysięcy wiernych. Najwięcej ewangelików mieszka na Śląsku.

Duchowym zwierzchnikiem Kościoła jest biskup. Wyrazicielem wszystkich praw i obowiązków Kościoła jest synod Kościoła, którego kadencja trwa pięć lat. Synod decyduje o wszystkich żywo-nych sprawach Kościoła, wytycza cele działalności i stoi na straży prawowierności. Synodowi Kościoła przewodniczy prezes synodu.

Najwyższą władzę administracyjną i wykonawczą sprawuje konsystorz, którego siedziba znajduje się w Warszawie.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce pod względem terytorialnym i administracyjnym podzielony jest na sześć diecezji. Reprezentacją diecezji jest synod diecezjalny, sprawujący władzę poprzez radę i biskupa diecezjalnego. Biskup diecezjalny jest zwierzchnikiem księży pracujących na terenie diecezji.

Podstawową jednostką administracyjną Kościoła jest parafia, która, jako Kościół lokalny, posiada wszystkie znamiona Kościoła

Chrystusowego. Skupiony wokół ewangelii Jezusa Chrystusa lud Boży jest reprezentantem Kościoła na danym terenie. Powołany jest on do składania świadectwa wiary. Przywódcami duchowymi parafii są proboszczowie. Reprezentacją parafii jest zgromadzenie parafialne, które wykonuje władzę administracyjną przez radę parafialną i proboszcza. Kadencja rady trwa pięć lat.

Zgodnie z wymogami *Zasadniczego Prawa Wewnętrznego*, księża pracujący w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce posiadają przynajmniej tytuł magistra teologii. Są oni kształceni i przygotowywani do pracy duszpasterskiej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. W pracy duszpasterskiej z dziećmi duchownym pomagają katecheci i katechetki, oraz diakoni i diakonki. W pracy ewangelizacyjnej często pomagają pracownicy świeccy. Powierza się im prowadzenie nabożeństw dla dzieci. W niektórych parafiach mogą przewodniczyć w godzinach biblijnych.

Chrystus Pan ujawnia swoją obecność w świecie przez słowo i sakramenty. Kościół jest tam, gdzie głosi się ewangelię. Naczelnym zadaniem Kościoła jest przeto zwiastowanie ewangelii i udzielanie sakramentów, zgodnie z ustanowieniem dokonany przez Chrystusa. W Kościele luterańskim wszystko koncentruje się wokół słowa Bożego. Rozbudowana jest sieć kościołów, kaplic i domów modlitwy. Oprócz starych, zabytkowych świątyń ewangelikom służą nowe kościoły (na przykład w Bażanowicach, Cisownicy, Ustroniu-Polanie, Jastrzębiu-Zdroju Ruptawie i w innych miejscowościach). Organizowane w parafiach ewangelizacje, głównie coroczny Tydzień Ewangelizacyjny w Dziegielowie na Śląsku Cieszyńskim oraz Tydzień Ewangelizacyjny w Mrągowie, mają na celu rozbudzanie życia religijnego. Poprzez nabożeństwa nieszporne w ciągu tygodnia, godziny biblijne i zebrania zborowe Kościół pragnie przybliżyć słowo Boże każdemu człowiekowi potrzebującemu pociechy, pokrzepienia i łaski zbawienia. Zasiw ewangelii przynosi plon. Kościół luterański w Polsce żyje ze słowa Bożego i czerpie zeń siły do składania świadectwa.

W czerwcu 1991 roku ukończono budowę oraz poświęcono centrum wydawnicze Kościoła w Bielsku-Białej. Wydawnictwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, noszące nazwę „Augustana”, stoi w służbie słowa Bożego. Nakładem „Augustany” ukazuje się czasopismo „Zwiastun” oraz książki służące Kościołowi w pracy duszpasterskiej i katechetycznej. Książka w sytuacji

Kościoła diasporalnego, a takim jest Kościół ewangelicki w Polsce, to dobry środek pracy duszpasterskiej. W Dziegielowie działa Wydawnictwo Warto.

Nasz Kościół szczególną opieką otacza dzieci. Pragniemy wychowywać je w atmosferze wiary na świadomych uczniów Pana Kościoła, Jezusa Chrystusa. Nauczanie kościelne, obejmujące wszystkie dzieci ochrzczone w Kościele, odbywa się w szkołach i punktach katechetycznych. Dorastająca młodzież przystępuje do konfirmacji. Wyrazem błogosławieństwa Bożego jest praca Kościoła wśród dzieci i młodzieży. W wielu parafiach pamięta się o dzieciach nawet w czasie wakacji. Organizuje się dla nich obozy, półkolonie, dni biblijne. Kościół czyni wysiłki, aby utrzymać kontakt także z młodzieżą pokonfirmacyjną. W parafiach funkcjonują koła młodzieżowe. Starsza młodzież działa w chórach kościelnych śpiewając podczas nabożeństw oraz ewangelizacji. Wiele naszych chórów występuje również poza granicami Polski, służąc pieśnią w Niemczech, Austrii, Szwecji, Holandii, Francji i w innych krajach.

Kościół luterański w Polsce w pełni rozumie potrzebę głoszenia krzyża Jezusa Chrystusa. Krzyż, w swoim wertykalnym wymiarze, „wznosi oczy ku górze”, uczy pokornego oczekiwania na miłosierdzie Boże i uwielbiana Tego, który przyszedł od Ojca jako żywe, wcielone Słowo. Preegzystujący Syn u Ojca objawił się na krzyżu jako Bóg dla nas. Syn Boży na Golgocie objawił się więc jako proegzystujący Chrystus. Krzyż jest bowiem znakiem służby Syna Bożego dla grzesznego człowieka. Kościół żyjący pod krzyżem musi rozumieć wezwanie horyzontalnej perspektywy krzyża Chrystusowego.

Życie Kościoła jest również proegzystencją, służbą dla człowieka. Częścią tej służby jest zwiastowanie ewangelii, w pierwszej kolejności wobec tych, którzy znajdują się wewnątrz Kościoła, w drugiej zaś wobec tych, którzy znajdują się poza kręgiem prawdziwego ludu Bożego. Głoszone słowo o miłości Bożej winno uwierzytelniać się w Kościele przez służbę samarytańską, diakonacką i ratowniczą. W diakonii wyraża się proegzystencja Kościoła Chrystusowego.

Samotność i starość to niejednokrotnie ciężkie brzemie w życiu człowieka. W naszym zmaterializowanym świecie samotni i starzy coraz częściej potrzebują pomocy i opieki. Kościół luterański

w Polsce wszelkimi środkami stara się rozwiązać te problemy. Prowadzi i utrzymuje domy opieki w Dziegielowie, Miechowicach, Konstancinie-Jeziorna, Bielsku, Mikołajkach, Węgrowie i Zagórowie. W budowie są dalsze domy opieki. Z błogosławnym skutkiem funkcjonują również stacje diakonijne w Szczecinie, Wrocławiu i Mrągowie. Samotni i starzy, chorzy i ułomni znajdują w kościelnych domach opieki spokojny i ciepły dom, pomocne dłonie i miłujące serca.

Również otacza się opieką alkoholików oraz ich rodziny. Zagrożonym alkoholizmem niesie się ratunek i wsparcie duszpasterskie. Służbie spod znaku błękitnego krzyża poświęcają się głównie świeccy pracownicy Kościoła, nierzadko sami uratowani z macek molocha alkoholizmu.

A jednak potrzeby przerastają bazę służby diakonackiej, która wymaga jak najszybszej rozbudowy. Ciężar pracy diakonackiej spoczywa głównie na Diakonacie Żeńskim w Dziegielowie. Kościół wznosi modły o nowe powołania do diakonatu, jakże nieodzownego dla podtrzymania i rozwoju misji wewnętrznej będącej świadectwem żywotności wiary członków Kościoła luterańskiego.

W Kościele ewangelickim w Polsce prężnie działa „Bratnia Pomoc im. Gustawa Adolfa”. Celem jej jest, z zebranych w całym Kościele pieniędzy, dofinansowywanie parafii remontujących stare i budujących nowe obiekty sakralne.

Życie Kościoła i życie pojedynczego chrześcijanina jest naśladowaniem Chrystusa w głoszeniu Ewangelii i w służbie dla bliźniego. Jeśli to naśladowanie zaowocuje w dary Ducha Świętego, wtedy znaczy to, że Chrystus jest w swoim Kościele. Wierzmy, że Kościół luterański w Polsce jest egzystującym Chrystusem w świecie.

Tekst powstał w latach 90-tych XX wieku.